

# Kijów przygotowuje schrony przeciwbombowe

17 kwietnia 2014

Rada Najwyższa Ukrainy poparła działania służb specjalnych na wschodzie Ukrainy – poinformował wicepremier Witalij Jarioma po zamkniętym posiedzeniu parlamentu, gdzie został wygłoszony raport służb porządkowych. „Zostało zatwierdzone postanowienie Rady Najwyższej w sprawie poparcia działań, podejmowanych na wschodzie Ukrainy przez służby porządkowe, Ministerstwo Obrony i wszystkie struktury siłowe” – powiedział. Urzędnik powiedział także, że na wschód kraju, gdzie odbywa się operacja specjalna, wyruszył minister obrony Michaił Kowal.

Kijowskie władze w związku z niespokojną sytuacją na wschodzie podejmują środki w celu zapewnienia możliwości obronnych i zachowania porządku prawnego w stolicy, doprowadzając między innymi do właściwego stanu schrony przeciwbombowe – poinformował szef administracji miejskiej Kijowa, Wołodymyr Bondarenko. Według tego, co powiedział, wszystkie działania związane z zapewnieniem możliwości obronnych i zachowaniem porządku prawnego w stolicy wykonywane są w pełnej mierze. Zgodnie z danymi merostwa, w Kijowie jest łącznie 526 schronów, w tym schrony przeciwbombowe.

Dwie kolumny sprzętu opancerzonego wjechały do Kramatorska, miasta w obwodzie donieckim na wschodzie Ukrainy, gdzie trwają akcje protestacyjne zwolenników federalizacji państwa. „Wjechały dwie kolumny, czołgi, wozy opancerzone. Pierwsza kolumna zatrzymała się. Na razie czołgi jadą w głąb miasta” – powiedział przedstawiciel sił samoobrony. Jednocześnie przedstawiciel sił samoobrony Słowiańska poinformował, że do miasta próbuje wjechać kolumna sprzętu opancerzonego ze strony Kramatorska. „Nasze siły samoobrony próbują prowadzić z nimi negocjacje, jednak wojskowi ostrzegają, że mają rozkaz strzelania w nogi wszystkim, którzy staną na drodze kolumny” –

powiedział.

Załogi sześciu transporterów opancerzonych, wysłanych do Kramatorska przez ukraińskie władze, przeszły na stronę milicji ludowej – relacjonują świadkowie. „Tłum kobiet otoczył ich, zaczęliśmy mówić, że jesteśmy cywilami, którzy po prostu walczą o swoje prawa. Nie ma tu terrorystów. Nie będą do nas strzelać. Na głównym transporterze opancerzonym została podniesiona rosyjska flaga i odział razem z naszą milicją ludową udał się w kierunku Słowiańska” – powiedział świadek. Akcje protestacyjne zwolenników federalizacji odbywają się na południowym wschodzie Ukrainy od marca. Władze Ukrainy ogłosiły rozpoczęcie zakrojonej na szeroką skalę operacji z udziałem wojsk.

Około 60 ukraińskich wojskowych z załóg transporterów opancerzonych, wysłanych do Kramatorska w celu przeprowadzenia operacji wojskowej przeciwko zwolennikom federalizacji, przeszło na stronę protestujących – poinformował przedstawiciel sztabu sił samoobrony. Wojskowi usunęli ukraińskie flagi i pojechali do Słowiańska. „Zobaczyliśmy, że nie są to separatyści czy terroryści, lecz zwykli mieszkańcy, z którymi nie będziemy walczyć” – powiedział jeden z żołnierzy. Mieszkańcy robią zdjęcia na tle pojazdów bojowych i rozmawiają z ich załogami. Jednocześnie w Kramatorsku pozostają jednostki lojalne wobec Kijowa oraz sprzęt opancerzony, w tym czołgi.

Mieszkańcy Kramatorska (obwód doniecki) i okolicznych miejscowości zablokowali kolumnę dziesięciu wozów bojowych desantu kontrolowanych przez Kijów sił zbrojnych, domagając się od ich załóg zabrania wozów i udania się do miejsc stałej dyslokacji – do Dniepropietrowska. Jak poinformowały lokalne media, obecnie prowadzone są rozmowy z wojskowymi, którzy wzywani są do przejścia na stronę narodu. Wcześniej załogi sześciu pojazdów opancerzonych ukraińskiej armii, które wjechały do Kramatorska w celu przeprowadzenia operacji siłowej, przeszły na stronę lokalnej organizacji milicji

ludowej.

Wojskowi ukraińskiej armii, którzy wkroczyli do Słowańska, podnieśli rosyjską flagę, dając tym do zrozumienia, że przeszli na stronę zwolenników federalizacji. „Nie był to atak sił samoobrony. Ukraińscy wojskowi przybyli tu pod rosyjską flagą. Takim sposobem przeszli na stronę narodu” – podaje korespondent telewizji Rossija 24. Mówiąc o sytuacji w sąsiednim Kramatorsku, reporter podkreślił, że wczesnym rankiem wjechała tam kolumna sprzętu, a mieszkańcy zablokowali jej drogę przejazdu.

Deputowany do ukraińskiego parlamentu Siergiej Sobolew wyjaśnił pojawienie się rosyjskich flag na ukraińskim sprzęcie opancerzonym użyciem „chwytu partyzanckiego” w celu przedostania się pojazdów do kontrolowanych przez zwolenników federalizacji wschodnich regionów Ukrainy. Wcześniej poinformowano, że załogi kilku transporterów opancerzonych w Słowańsku i Kramatorsku, gdzie armia Ukrainy realizuje operację specjalną, przeszły na stronę miejscowych sił samoobrony i podniosły rosyjskie flagi. „To nasze pododdziały zbrojne wykorzystały chwyt partyzancki” – cytuje Sobolewa agencja UNIAN.

Protestujący z bronią w rękach zajęli siedzibę Donieckiej Rady Miejskiej. Doszło do tego wczoraj rano po spotkaniu mera Aleksandra Łukjanczenki z przedstawicielem misji OBWE. Jednocześnie strażów nie odnotowano, ludzie po prostu weszli do budynku bez oporu. Poinformowano, że uzbrojeni ludzie twierdzą, że zagrożenia dla pracowników nie ma i proponują wszystkim pozostanie na miejscach pracy.

Zwolennicy federalizacji Ukrainy przejęli kontrolę nad przedmieściami Kramatorska i siedzibą Rady Miejskiej, a także miastem Słowańsk. Od marca na wschodzie Ukrainy – w Doniecku, Charkowie i Ługańsku – nie ustają demonstracje zwolenników federalizacji. Później akcje protestacyjne ogarnęły jeszcze szereg miast w obwodzie donieckim. Władze Ukrainy rozpoczęły

zakrojoną na szeroką skalę operację specjalną z udziałem wojsk. Do najbardziej zacieklej konfrontacji doszło na północy obwodu donieckiego, w Słowiańsku i Kramatorsku. W Kramatorsku służby specjalne zajęły lotnisko, wypierając stamtąd protestujących. Z kolei zwolennicy federalizacji zamierzają nie dopuścić do opuszczenia terenu portu lotniczego przez ukraińskich wojskowych. Ponadto, protestujący nadal kontrolują przedmieścia Kramatorska i siedzibę Rady Miejskiej, a także Słowiańsk.

Zajęcie siedziby Rady Miejskiej mogło być prowokacją – poinformował przedstawiciel Milicji Ludowej Donbasu Siergiej Cypłakow. Wcześniej pracownicy Rady Miejskiej informowali, że protestujący z bronią w rękach zajęli siedzibę Donieckiej Rady Miejskiej. „Milicja Ludowa Donbasu nie wysyłała tam swoich ludzi” – oznajmił aktywista. „Sytuacja w mieście jest spokojna, trwa praca rządu Donieckiej Republiki Narodowej, obecnie najważniejsze wydarzenia rozgrywają się w Słowiańsku i Kramatorsku” – dodał Cypłakow.

Operacja „antyterrorystyczna” na wschodniej Ukrainie trwa, ale sukcesy osiągają tylko prorosyjscy separatyści. Doszło nawet do tego, że przejmowane są ukraińskie wozy opancerzone i czołgi. Wygląda na to, że mieszkańcy wschodniej części Ukrainy trwają w swoistej ambiwalencji uczuć. Część z nich nadal wykazuje lojalność względem puczystów z Kijowa, ale zdecydowana większość z nich uznaje, że w obecnej sytuacji lepiej przyłączyć się do Rosji. Z oficjalnych już informacji wynika, że kolumna pojazdów opancerzonych została zatrzymana i przejęta przez mieszkańców Kramatorska, którzy wsparli umundurowanych separatystów. Następnie pojazdy zostały skierowane w stronę Słowiańska. Strona ukraińska długo nie potwierdzała tego incydentu, ale ostatecznie przyznano, że coś takiego miało miejsce. Z nieoficjalnych informacji wynika, że część żołnierzy armii ukraińskiej przeszła na stronę rosyjską, a część udała się w nieznanym kierunku.

W sieci podsumowano akcję „Dodaj się do „czarnej listy” USA” – ponad 55 tysięcy Rosjan podpisało się pod wnioskiem o wprowadzenie wobec siebie sankcji, ponieważ nie zgadza się z tym, że Waszyngton posiada prawo nakładania ograniczeń na obywateli Federacji Rosyjskiej – urzędników, ustawodawców, przedsiębiorców. „Projekt „Dodaj się do czarnej listy USA” ważny jest nawet nie dlatego, że pokazał wysoką gotowość społeczeństwa do konsolidacji, ważny jest jako wskaźnik zmiany świadomości ludzi, przebudzenia się ich dumy ze swojego kraju” – przekonany jest wiceprezes Młodzieżowego Związku Prawników Federacji Rosyjskiej i autor akcji, Artiom Kirianow.

Gospodarka Ukrainy znajduje się w ciężkim stanie, dlatego Europa i Stany Zjednoczone muszą zapewnić krajowi rzeczywistą pomoc – powiedział Dmitrij Miedwiediew na swojej konferencji prasowej w Moskwie. „Wszyscy, którzy mówią, że trzeba pomóc Ukrainie, powinni w końcu zrobić coś dla Ukrainy. Mam na myśli zarówno naszych europejskich partnerów, jak i partnerów za oceanem. Niech dadzą choć dolara” – powiedział rosyjski premier. Zaapelował on do zachodnich polityków, by „zamiast tajnych podróży i instruowania bojowników zrobili coś pożytecznego”. Miedwiediew przypomniał, że Ukraina otrzymała od Rosji pomoc w wysokości 3 mld dolarów, nie wydała ich jednak w odpowiedni sposób.

Prezydent Rosji Władimira Putin omówił przez telefon z kanclerz Niemiec Angelą Merkel sytuację na Ukrainie. Rozmowa odbyła się z inicjatywy strony niemieckiej – podaje dzisiaj biuro prasowe Kremla. Przywódcy obu krajów położyli nacisk na znaczenie zaplanowanych na 17 kwietnia czterostronnych rozmów (Rosja, UE, USA, Ukraina). „Wyrażono nadzieję, że na spotkaniu w Genewie zostanie podany jednoznaczny sygnał do powrotu sytuacji na pokojowe tory” – dodało biuro prasowe. Putin przypomniał także, że duże znaczenie ma stabilizacja gospodarki Ukrainy oraz zapewnienie dostaw i tranzytu rosyjskiego gazu do Europy.

Rosja będzie się domagać, aby kijowskie władze z szacunkiem

traktowały żądania mieszkańców południowego wschodu Ukrainy i zaangażowały się w proces negocjacyjny, a nie wykorzystywały wojska, co jest sprzeczne z ukraińskim prawem – oznajmił w Hanoi minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow. „W ostatnich dniach prezydent Putin przeprowadził rozmowy telefoniczne z szeregiem zagranicznych przywódców, w tym z prezydentem USA i kanclerz Niemiec i konkretnie wyjaśnił niedopuszczalność prób użycia siły przeciwko protestującym tych, którzy przejęli władzę w Kijowie w sposób sprzeczny z konstytucją” – powiedział minister.

Władze Sewastopola i Symferopola odmówiły wydania zgody na przeprowadzenie czterech akcji mniejszości seksualnych. Podstawą do tego jest ustawa, dotycząca zakazu propagandy homoseksualizmu wśród niepełnoletnich – poinformował jeden z liderów rosyjskiej społeczności gejów, Nikołaj Aleksiejew. „Jak w przypadku z Sewastopolem, zakaz przeprowadzenia Parady Równości w Symferopolu zostanie zaskarżony w sądach, a w razie konieczności w instancjach międzynarodowych – Komisji Praw Człowieka ONZ i Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej” – podkreślił Aleksiejew.

Dziennikarz z Kazachstanu Rahim Kojłybajew wyraził oburzenie w związku z tym, że niektóre ukraińskie strony internetowe wykorzystują jego zdjęcie w wojnie informacyjnej przeciwko Rosji. Poinformował, że zdjęcie przedstawia jednego z 14 kazachskich żołnierzy straży granicznej, rozstrzelanych w maju 2012 roku na posterunku. „Tylko na tym zdjęciu flaga Kazachstanu została zastąpiona w Photoshopie rosyjską oraz dodano napis „Gratulujemy pierwszym rodzicom Rosji” – oznajmił Kojłybajew. „To na pewno jest moje zdjęcie! Mogę to udowodnić, gdyż mam oryginał” – podkreślił.

Ekipa zdjęciowa stacji telewizyjnej Rossija została zatrzymana w środę na południowym wschodzie Ukrainy, gdzie obecne władze kraju prowadzą operację specjalną z udziałem armii – informuje telewizja Rossija 24. Według wstępnych danych, trójkę dziennikarzy bez wyjaśnień zatrzymali żołnierze. Ostatni

kontakt z nimi był w obwodzie charkowskim. „O 18:37 udało się im wysłać SMS: „zatrzymano nas”. Potem telefony komórkowe trojga pracowników stacji telewizyjnej przestały działać.

Wysłanie sił pokojowych na Ukrainę jest niemożliwe – oświadczył sekretarz generalny ONZ Ban Ki-moon w wywiadzie dla meksykańskiego periodyku Reforma. „Bez konkretnego mandatu i pozwolenia Rady Bezpieczeństwa ONZ nie mogę podjąć takich działań” – powiedział sekretarz generalny. Powołany przez Radę Najwyższą na pełniącego obowiązki prezydenta Ukrainy Ołeksandr Turczynow wcześniej w rozmowie telefonicznej z Ban Ki-moonem zaproponował przeprowadzenie z siłami pokojowymi ONZ wspólnej operacji na wschodzie kraju. Szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow oznajmił, że pomysł Kijowa, dotyczący zaproszenia sił ONZ do „udziału w bezprawnych działaniach” na Ukrainie, „wykracza poza wszelkie granice”.

Czeski hotel w Ostrawie odmawia zakwaterowania Rosjan. To protest właściciela przeciwko rosyjskiej okupacji Krymu. „Z dniem 24 marca 2014 roku odmawiamy zakwaterowania dla obywateli Federacji Rosyjskiej z powodu aneksji Krymu. Nasze przeprosiny kierujemy do wszystkich porządnych obywateli rosyjskich. Twój hotel Brioni Boutique”. Taki napis pojawił się na drzwiach hotelu w Ostrawie. Właściciel pensjonatu Tomas Krcmar mówi, że zdecydował się na taki krok wobec obywateli rosyjskich w akcie protestu przeciwko aneksji ukraińskiego Krymu. „To jest również akt frustracji wobec słabości Unii Europejskiej i Republiki Czeskiej wobec tych wydarzeń” – mówi Krcmar. „Tak długo, jak Rosja zajmuje Krym, UE jest gotowa zamiatać całą sprawę pod dywan i kontynuować politykę business-as-usual” – uważa Krcmar, którego babcia pochodzi z Ukrainy.

Jak podaje gazeta „Wzгляд”, powołując się na wysoko postawione źródło w Radzie Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, w okolicach Doniecka zaginęło rzekomo ok. 20 amerykańskich obywateli, prawdopodobnie pracowników prywatnej firmy wojskowej Academi, niegdyś występującej pod nazwą

Blackwater. Medium podaje, że okoliczności te były bezpośrednią przyczyną pilnej wizyty dyrektora CIA Johna O. Brennana w Kijowie. Obecnie nie jest znane miejsce pobytu Amerykanów, którzy zniknęli bez śladu a kijowskie władze nie były w żaden sposób w stanie pomóc szefowi CIA, jak podaje gazeta. Początkowo sobotnią wizytę J. Brennana Amerykanie i aktualne władze w Kijowie próbowały utrzymać w tajemnicy. Ostatecznie źródła zbliżone do ukraińskich organów ścigania potwierdziły fakt wizyty a w poniedziałek przyznali się do tego również sami Amerykanie. Obalony prezydent Wiktor Janukowycz stwierdził w niedzielę, że ukraińskie służby bezpieczeństwa postanowiły najechać na wschód kraju, tuż po spotkaniu z J. Brennanem. Przedstawiciele Dumy Państwowej przypuszczają, że USA są zaniepokojone słabością nowych władz w Kijowie i samej Ukrainy. W tym właśnie ogólnym kontekście również należy postrzegać wizytę szefa amerykańskiego wywiadu w ukraińskiej stolicy. O tym, że tłumieniem nastrojów protestacyjnych na Wschodzie Ukrainy mogli zajmować się współpracownicy prywatnej kompanii wojskowej Greystone Ltd. (struktury związanej z Academi) było wiadomo już 25 marca. Później informowano, że w obwodach donieckim i ługańskim, do stłumienia niepokoju rzucono trzy oddziały bojowe, wspomaganych przez amerykańskich najemników i doradców z prywatnej firmy wojskowej – w formie oddziału specjalnego „Sokół”, będącego częścią ukraińskiego Specnazu. 31 marca rosyjski MSZ skrytykował decyzję władz w Kijowie, aby ściągać zagranicznych pracowników z tego przedsiębiorstwa. Spółka Greystone Ltd. zarejestrowana jest na Barbados. Jest częścią struktury Academi, która do 2009 r. była znana jako Blackwater. Nazwa ta jednak została skompromitowana w związku z brutalnym traktowaniem przez pracowników kompanii, w 2004 r., demonstrujących Irakijczyków, z których wielu zostało w ten sposób zamordowanych.

Ługańska organizacja związku pracowników oświaty i nauki zapowiedziała przeprowadzenie akcji protestacyjnych w związku z zapowiadanym przez tymczasowy rząd w Kijowie obniżeniem płac

nauczycieli o połowę. „To po prostu zbrodnia ludobójstwa na nauczycielach. To walka o przeżycie” – mówił przewodniczący obwodowej organizacji związku Gienadij Sorkin. Zapowiedział, że wystąpi do związkowej centrali o to, aby akcja miała ogólnoukraiński charakter. „Nasz związek zawodowy jest najsilniejszy na Ukrainie. Zrzeszamy ponad dwa miliony członków. W 2011 roku, gdy przez ponad dwa lata zamrożone były płace nauczycielskie, podjęliśmy najbardziej masową akcję protestu związkowego na Ukrainie. Przyprawiliśmy pod siedzibę rządu ponad 10 tysięcy ludzi. I dobiliśmy się swojego. Myślę, że niejeden raz udowodniliśmy, że możemy wyprowadzić na ulice i 10, i 20, i 30 tysięcy. Pokażemy to jeszcze raz, jeśli nas nie wysłuchają” – zapowiedział Sorkin. Jacek Kamiński

Mimo gróźb rozpoczęcia „operacji antyterrorystycznej” ze strony kijowskich władz 15 kwietnia był w miarę spokojnym dniem na terytorium Donieckiej Republiki Ludowej. Do incydentów doszło tylko na lotnisku wojskowym pod Kramatorskiem. Pod zwierzchność republikańskich władz przeszły kolejne miasta: Thorez, Szachtorsk i Kirowskoje. Na lotnisku pod Kramatorskiem we wtorek rano wzmocniona została obsada wojskowa, co wzbudziło zaniepokojenie mieszkańców miasta. Ludność cywilna zablokowała wyjazd z placówki. W wyniku zamieszania postrzelony przez snajpera został jeden z cywilów. Mer miasta Gienadij Kostiurow odbył rozmowę z przybyłym na miejsce gen. Wasilijem Krutowem, zastępcą sekretarza Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy, domagając się pozostania wojska na terenie bazy. Do blokad kolumn wojskowych doszło również w kilku innych miejscowościach Donbasu. Znow nieszpokojnie było w Kijowie, gdzie bojówkarze Majdanu zablokowali w gmachu sądu około stu funkcjonariuszy byłego oddziału milicji „Bierkut”, którzy zorganizowali protest przeciwko aresztowaniu ich kolegów podejrzanych o strzelanie do uczestników manifestacji na Majdanie. W celu rozdzielenia stron interweniowała milicja.

Autorzy: redakcja GR (akapity 1-11, 13-20), admin ZnZ (12), pk (21), ECAG (22), Jacek C. Kamiński (23, 24)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Zmiany na Ziemi](#), [Niezależna.pl](#), [Geopolityka.org](#), [Lewica.pl](#)

Kompilacja 24 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”